

 **Mirośław Gawron,**  
***Sopot. Parafie rzymskokatolickie, t. 1,***  
***Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa,***  
**Sopot: nakład własny Autora, 2021, s. 335.**

Współcześnie główną przestrzenią komunikowania jest Internet. Jest w nim obecny także Kościół katolicki, m.in. za pośrednictwem stron internetowych, w tym tych prowadzonych przez wspólnoty parafialne. Na stronie parafii NSPJ w Sopocie ([www.nspjsopot.pl/duszpasterze](http://www.nspjsopot.pl/duszpasterze)) jej proboszcz ks. dr Mirośław Gawron zamieścił na swój temat następującą informację: „Głównym polem zainteresowań jest posługa duszpasterska i katechetyczna. Oprócz tego bada problemy przemian tożsamości społeczności lokalnej, w tym roli jednostki oraz rodzin w kształtowaniu obrazu życia społeczno-politycznego, a przede wszystkim religijności. Rezultatem badań są liczne publikacje książkowe i artykuły naukowe”.

Wśród wspomnianych wyżej „licznych publikacji” znajduje się wydane w 2021 r. opracowanie książkowe pt. *Sopot. Parafie rzymskokatolickie, t. 1, Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa*. Autor dedykował je duchownym, którzy odegrali ważną rolę w życiu duszpasterskim parafii NSPJ w Sopocie w pierwszych czterech dekadach jej funkcjonowania; to: ks. Władysław Łęga (1889-1960), o. Jerzy Machoń OMI (1911-1994) i ks. Franciszek Gruzca (1911-1993). Na opracowanie składa się siedem nierównych pod względem objętości rozdziałów: 1. *Ogniwa z dziejów Sopotu* (s. 11-119); 2. *Ład wyznaniowy w Sopocie* (s. 121-174); 3. *Sytuacja społeczno-polityczna po 1945 r.* (s. 175-189); 4. *Powstanie parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sopocie* (s. 191-217); 5. *Obraz życia religijnego parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa* (s. 219-308); 6. *Duszpasterze parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa* (s. 309-313); 7. *Dzieje Szkoły Podstawowej nr 3* (s. 315-324). Poprzedza je *Wstęp* (s. 7-10) a zamyka *Zakończenie* (s. 325-327) i *Bibliografia* (s. 329-335).

We *Wstępie* Autor powołuje się na autorytet wybijających się duchownych i uczonych, w tym zamieszkujących w Sopocie: „Dziękuję ks. infułatowi dr. Wiesławowi Lauerowi, ks. prałatowi prof. dr. hab. Antoniemu Misiaszkowi, o. dr. Józefowi Niesionemu, ks. proboszczowi Kazimierzowi Czerlonkowi, ks. dr. Leszkowi Jażdżewskiemu, ks. Gerardowi Kleinowi, ks. Władysławowi Szulistowi, ks. bp. dr. hab. Marcinowi Ryszardowi Hintzowi, prof. dr. hab. Piotrowi Semkowowi, prof. dr. hab. Grzegorzowi Berendtowi, za okazaną pomoc w kształtowaniu formalnego oblicza studium”.

Lektura *Spisu treści* uzasadnia opinię, że korzystne byłoby uporządkowanie rozdziałów w ramach dwóch części – w pierwszej, którą należałoby odchudzić, zaprezentowany zostałby Sopot, w drugiej – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa (NSPJ). W tytule opracowania znalazła się informacja, że jest to tom pierwszy. Sugeruje to, że w ramach kolejnych tomów zostaną opracowane pozostałe parafie katolickie, których wszystkich w Sopocie jest siedem. Autor zdaje się dostrzegać ten problem, ale nie do końca, gdy stwierdza: „Studium składa się z dwóch części. Pierwsza część opisująca historię Sopotu i parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa (do 1983 r.) podzielona została na siedem rozdziałów” (s. 9). Brakuje odniesienia do tego, co będzie się znajdowało w drugiej części (tomie?). Można przypuszczać, że prezentacja dziejów parafii od 1983 r., gdy ks. Franciszek Gruzca, został zastąpiony na stanowisku proboszcza przez dotychczasowego wikariusza, ks. Pawła Pierzchałę (1937-2015). Kolejną kwestią jest pytanie o sensowność rozpoczynania prezentacji wspólnot katolickich w Sopocie od parafii NSPJ w sytuacji, gdy najstarszą jest parafia NMP Wniebowziętej, popularnie określana parafią Gwiazdy Morza.

Atutem opracowania ks. Gawrona jest obfitość cytowanych źródeł i opracowań. Dzięki temu osoby studiujące dzieje Sopotu, w tym jego życie religijne, będą miały ułatwione zadanie. Obok pozytywów ujawniają się różnej natury mankamenty. Poniżej wskazano na bardziej charakterystyczne przykłady. Autor w niektórych miejscach posługuje się „kwiecistym” a niekiedy zawilim językiem (por. s. 7). W odniesieniu do społeczności luterańskiej unika określenia Kościół (*passim*), a w odniesieniu do społeczności żydowskiej używa niejednoznacznego określenia mozaiści (s. 166, 168, 178, 228). Można by z niego zrezygnować, gdyż pod tym pojęciem rozumie się nierzadko Żydów z czasów przedtalmudycznych albo tych, którzy posługują się hebrajską Biblią, a nie uznają Talmudu.

Pojawiają się niedoskonałości w przywoływaniu źródeł i opracowań niemieckojęzycznych. Np. na s. 16 mowa jest o gajach oliwnych – należy przypuszczać, że chodzi o lasy oliwskie; na s. 23 zamiast Fohstehrer, powinno być Vorsteher; na s. 34 zamiast Danzinger Höhe, powinno być Danziger Höhe, a zamiast Danzinger Niederung – Danziger Niederung; na s. 85 zamiast Kópke, powinno być Köpke; na s. 179 zamiast Johna Paulusa, powinno być Johanna Paulusa. Na s. 172 pod ilustracją przedstawiającą jeden ze sklepów zamieszczono informację: „Sklep Motitz und Sohn. Juweliere, 1938 r.” W nazwisku Moritz jest błąd literowy, brakuje też informacji, że to sklep jubilera. Można wskazać na inne niedociągnięcia, niedoskonałości i niekonsekwencje.

W niezręczny sposób zaprezentowano pochodzących z Sopotu, którzy zginęli w czasie I wojny światowej, a którą Autor – w różnych miejscach – niepotrzebnie nazywa Wielką Wojną (s. 5, 28, 30, 32, 165). Wyliczenie poległych mieszkańców Sopotu rozpoczyna wprowadzeniem: „W okresie zmagających zbrojnych w latach 1914-1918 zmniejszyła się populacja sopocian. Wśród ofiar, które poniosły śmierć za ojczyznę, są...”. Po wymienieniu wszystkich imion i nazwisk pada stwierdzenie: „Fakt wybuchu konfliktu zbrojnego nie oznaczał odzyskania przez Polskę niepodległości. Wolność trzeba było wywalczyć”. Można odnieść mylne wrażenie, że mieszkańcy Sopotu walczyli o niepodległość Polski.

Przywołana tablica z nazwiskami poległych, która znajdowała się w kościele Gwiazdy Morza, nie była czymś oryginalnym. Do dzisiaj w Niemczech i Austrii, najczęściej na zewnętrznych ścianach kościołów, można w odniesieniu do I i II wojny światowej spotkać tablice z następującymi lub podobnymi napisami: „Unseren tapferen Helden/ Söhnen”, tj. „Naszym dzielnym bohaterom/ synom” (s. 29-30). W opracowaniu, w odniesieniu do czasów II wojny światowej brakuje właściwego rozróżnienia pojęć sopocianie i Polacy. Sugeruje się, że są one tożsame i w konsekwencji Niemców w Sopocie traktuje się jako element obcy (por. s. 109). Pewnie dlatego czas II wojny światowej w Sopocie jest przez Autora określany mianem okupacji.

Wiele podjętych kwestii nie koresponduje z tym, co zawarto w tytule. Można by z nich zrezygnować. Odnosi się to np. do referowania danych dotyczących odzyskania przez Polskę niepodległości (s. 30-31); obrony Westerplatte (s. 55); historii Gdańska-Oliwy, ze szczególnym uwzględnieniem życia religijnego (s. 125-131); okoliczności śmierci Jana XXIII i wyboru Pawła VI (s. 301). Na s. 60-70 podano zestawienie mieszkańców Sopotu w latach 1940-1941. Jest ono zbędne. Wystarczyłoby ograniczyć się do podania ilości mieszkańców i ogólnego zaprezentowania ich sytuacji zawodowej, społecznej itd. Tytuł opracowania nie uzasadnia zamieszczenia w nim siódmego rozdziału, dotyczącego dziejów Szkoły Podstawowej nr 3 (s. 315-324).

Cenną rzeczą jest przywoływanie w opracowaniu nazw instytucji i topograficznych w języku polskim i niemieckim. Innym walorem opracowania *Sopot. Parafie rzymskokatolickie*, t. 1, *Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa* jest jego kronikarskie zacięcie. Autor wydobywa i upamiętnia osoby i wydarzenia, które powoli ulegają zapomnieniu, albo których nie upamiętniło się w dostateczny sposób, np. w kościelnych dokumentach. Wielce interesującym jest sprawa o. Jerzego Machonia OMI, którego imię i nazwisko ks. Franciszek Grucza błędnie zapisał w kronice parafialnej i w ten sposób „skazał” na zapomnienie (s. 197). Autor przywrócił mu należne miejsce w dziejach parafii NSPJ. Należy także pochwalić Autora, który sam przygotował opracowanie do druku (skład i łamanie z układem typograficznym), za estetyczne wydanie książki. Zamieszczone w niej fotografie wpływają na jej atrakcyjność oraz wzbogacają zaprezentowane w niej treści. Można mieć nadzieję, że pomimo wskazanych niedociągnięć, spotka się ona z pozytywnym odbiorem czytelników, przede wszystkim tych związanych z Sopotem.